

Ewa Rajewska

Przeciw „literaturze w sosie własnym”

Rocznik Komparatystyczny 3, 267-276

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Rajewska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Przeciw „literaturze w sosie własnym”

Edward Kasperski, *Kategorie komparatystyki*. Warszawa: nakładem Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2010, ss. 402

Komparatystyka, dziedzina w porównaniu z „siwobrodą poetyką” dosyć młoda, bo mniej więcej dwustuletnia, „znajduje się aktualnie w stadium stania się oraz poszukiwania własnego miejsca i własnej tożsamości [w] zbiorze nauk, które zwykło się nazywać humanistycznymi, społecznymi czy antropologicznymi”¹, pisze Edward Kasperski. Jego najnowsza książka, zatytułowana *Kategorie komparatystyki*, została pomyślana w ten sposób, aby prezentując przegląd komparatystycznych założeń, conceptów i terminów – ich katalogu nie domykać („myślenie w porządku kategorii [...] [u]znaje, że swobodne, otwarte poszukiwanie ma pierwszeństwo w stosunku do budowy skończonego systemu wiedzy lub wyczerpującej systematyzacji”, s. 11), a poszukując nowych perspektyw badawczych – odkrywanych stanowisk nie usztywniać i nie unieruchamiać. „Mimo że w książce występują tu i ówdzie gramatyczne formy czasu przeszłego, autor zabiegał o to, aby tekst autorski był wewnątrznie mówiony w czasie teraźniejszym” (s. 12)². Tezę o prezentyzmie komparatystyki, ufundowanej na akcie porównywania, który spełnia się zawsze w teraźniejszości, znamy

¹ E. Kasperski, *Kategorie komparatystyki*. Warszawa: nakładem Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2010, s. 11 [kolejne cytaty z tej książki będą oznaczać, podając po nich w nawiasie numer strony – przyp. E.R.].

² Nb. akcent położony na „teraźniejszość” komparatystyki współbrzmi także z tytułem zredagowanego przez Edwarda Kasperskiego i Ewę Szczęsną zbioru *Komparatystyka dzisiaj (Tom I. Problemy teoretyczne*. Kraków: „Universitas”, 2010), który jest pokłosiem konferencji

już z wcześniejszych prac autora³, *Kategorie komparatystyki* są jednak propozycją nową, a przedstawiony tu projekt przedmiotu badań tej nadal konstytuującej się dziedziny jest zakrojony znacznie szerzej. Rozdziały o charakterze bardziej teoretycznym, próbujące określić zmieniający się status komparatystyki wobec literaturoznawstwa, wiedzy o kulturze, antropologii literackiej, teorii dyskursu, hermeneutyki i kontekstu cywilizacyjno-medialnego, oraz te bliższe komparatystycznej empirii, oświetlające Hegłowską koncepcję poezji, „słowne obrazy Norwida”, romantyzm polski i ukraiński oraz dialogikę Martina Bubera, składają się na całość, która dokumentuje Edwarda Kasperskiego „drogę do komparatystyki”⁴. Mają też być szukaniem „alternatywy dla dominujących w XX wieku koncepcji, konserwujących literaturę w «sosie własnym»” (s. 11).

Kategorie komparatystyki są zbiorem artykułów i rozpraw, które początkowo były niemalże po omacku szukaniem podstaw, na których można by oprzeć wiedzę o literaturze. Szło przy tym o taką wiedzę, która nie ograniczałaby się do literatury powstającej w obrębie tylko jednego języka etnicznego [...], i która nie wykluczałaby z pola widzenia ani dyskursów innych niż literatura artystyczna, ani sztuk innych niż sztuka słowa, ani form kultury innych niż literacka. Należało tedy, innymi słowami, wykluczyć w realizowanym projekcie strategię wykluczenia. (s. 10)

Projekt – fascynujący, ale czy taką wiedzę da się jeszcze nazwać „wiedzą o literaturze”?

Od literatury jako *comparandum* ku porównawczej teorii cywilizacji

Kategorie komparatystyki to zdecydowane wystąpienie przeciwko redukującemu „badaniu literatury w «sosie własnym»” (s. 27), przeciw „staroświeckiemu

naukowej zorganizowanej przez Zakład Komparatystyki ILP Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego w dniach 15–17 X 2008 r.

³ Zob. E. Kasperski, *O teorii komparatystyki*. W: *Literatura – teoria – metodologia*. Red. D. Ullicka. Wyd. III zmienione. Warszawa: nakładem Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2006, s. 584.

⁴ Metaforyka drogi najwyraźniej dobrze przystaje do tej dyscypliny: wskazując na transgresyjny charakter komparatystyki, po tę samą metaforę sięgał ostatnio Tomasz Bilczewski. Zob. T. Bilczewski, *Komparatystyka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatoologii*. Kraków: „Universitas”, 2010.

literurocentryzmowi” (s. 30) czy wręcz „przekształcaniu komparatystyki w literackie getto” (s. 51). Padają mocne słowa:

[O]wa centralna, nadrzędna pozycja literatury w badaniach komparatystycznych nie ma merytorycznego ugruntowania (co nie oznacza jednakże wykluczenia literatury). Pozycja ta odpowiada nawykom, kompetencjom i preferencjom badaczy przywykłych do myślenia o świecie w kategoriach literackości, zdezaktualizowanych w cywilizacji elektronicznej, ale nie osadza się w naturze rzeczy, słowem, nie ma szerszego zastosowania w badaniach komparatystycznych. Klóci się z ich założeniami. (s. 30–31)

Komparatystyka według Kasperskiego jest bowiem nauką daleko wykraczającą poza krąg literaturoznawczy, dyscypliną, która odpowiada (winną odpowiadać) na potrzeby pracującej ludzkiej świadomości – świadomości zdobywanej poprzez porównywanie i dzięki porównywaniu, z początku przedmiotów i zjawisk, z czasem zaś także idei, kultur i cywilizacji, a zatem świadomości komparatystycznej. Praktykę konfrontowania nieznanego ze znanym, innego ze swojskim, cudzego z własnym i praktyki tej konsekwencje badacz przedstawia jednoznacznie pozytywnie:

W powszednim zastosowaniu i w sferze aksjologicznej orientacja komparatystyczna stanowiła wyrazistą alternatywę dla wszelkiego rozwoju „centryzmów” (etnocentryzmu, europocentryzmu, polonocentryzmu itd.), sankcjonujących jednostronne, asymetryczne, władcze lub zgoła dyskryminujące spojrzenie na innych, na ich zwyczaje i dokonania. [...] Orientacja ta owocowała w szczególności zainteresowaniami kierowanymi ku innemu, geograficznie odległym cywilizacjom: ku językom, literaturom i kulturom, cywilizacjom i społeczeństwom Bliskiego i Dalekiego Wschodu, ku Japonii, Chinom, Indiom czy krajom arabskim. Krok po kroku Europa poznawała ich dorobek cywilizacyjny, niejednokrotnie, jak w wypadku Chin czy Indii, starszy od zachodniego. Podważała tym samym jednostronny, zachodni sposób patrzenia na globalne, cywilizacyjne otoczenie. Dekonstruowała wprost i pośrednio misyjne, „zbawcze”, kolonizatorskie roszczenia i działania wpływające z Europy czy Ameryki Północnej. Z czasem proces ten stał się rzeczywiście powszechny i niewyczerpany w swej różnorodności. (s. 19)

„Orientacja komparatystyczna” w ujęciu Kasperskiego z pewnością komplikowała zachodni sposób myślenia, ale czy faktycznie podważała perspektywę europocentryczną, czy nie umacniała jej poprzez porównywanie z Innym, a więc niemal automatycznie gorszym? Autor *Kategorii komparatystyki* opowiada się za

komparatystyką otwartą – na dziedziny inne niż literaturoznawstwo (na przykład malarstwo, co ilustruje zawarta w książce niezwykle interesująca rozprawa o ikonicznej świadomości i praktyce poetyckiej Norwida), kiedy jednak omawia wysunięty przez Gayatri Chakravorty Spivak postulat uprawiania nowej, „inkluzywnej”, uwzględniającej perspektywy inne niż zachodnia komparatystyki⁵, ogarniają go wątpliwości:

Komparatystyka tego rodzaju, jak łatwo zgadnąć, musiałaby dokonać zarówno *r e d e f i n i c j i* przedmiotu zainteresowań i badań – w tym wypadku odważyć się na ich znaczne poszerzenie i zmodyfikowanie – jak też dokonać zasadniczej reorientacji wiążącej dla dyscypliny *a k s j o l o g i i*, a w pierwszym rzędzie zrezygnować z atawizmów imperialnych i kolonialnych oraz z towarzyszących im praktyk dyskryminacyjnych. [...]stniejąca komparatystyka musiałaby zdobyć się zatem na krytyczną rewizję wszystkich bez mała swych komponentów i aspektów. Pociągnęłoby to zapewne – poza wspomnianą rewizją aksjologii i poszerzeniem przedmiotu – także przebudowę epistemologii i metodologii, słowem, modyfikację całego instrumentarium komparatystycznego. Tylko czy wówczas komparatystyka pozostałaby nadal sobą? Czy nadal zasługiwałaby na tę nazwę? (s. 29)

Zatem otwarcie – tak, ale chyba nie na oścież.

Komparatystyka według Kasperskiego nosi znamiona metanauki, ponieważ jest poznaniem drugiego stopnia: poznaniem poznania; ponadto „obejmuje swymi zainteresowaniami w istocie rzeczy pełny zakres działalności oraz produkcji cywilizacyjnej, kulturowej i językowej (literackiej)” (s. 45). Skoro tak, trudno jest jej wyeliminować literaturę, będącą „medium mediów i sztuką sztuk. Wchłania ona i przekłada na język sztuki słowa («uwewnętrznia») wszystkie formy kultury” (s. 27). Zapytajmy więc, czy w takim razie rzeczywistość „centralna, nadrzędna pozycja literatury w badaniach komparatystycznych nie ma merytorycznego ugruntowania”? Oczywiście, wiele wskazuje na to, że ta sytuacja się zmieni. „Jest prawdopodobne, że środek ciężkości badań kom-

⁵ „Dobrą lekcją «przemieszczenia» [*displacing*] naszej dyscypliny będzie pełne zaangażowania podejście do idiomu globalnego Innego / globalnych Innych z półkuli południowej, jak dotąd niezinstytucjonalizowane w euroamerykańskich strukturach uniwersyteckich, jeśli nie liczyć uprzedmiotowiającego, nieciągłego, transkoduującego i turystycznego spojrzenia antropologów czy badaczy oralności”, pisała Spivak. Zob. G.Ch. Spivak, *Przekraczanie granic*. Przeł. E. Kraskowska. W: *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*. Red. T. Bilczewski. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010, s. 172.

paratystycznych przesunie się w przyszłości z literatury na inne formy kultury oraz na tzw. nowe media” (s. 61), prognozuje badacz. Dla postulowanej przez Kasperskiego otwartości komparatystyki to zapewne dobrze – a jednak okruczeństwo „staroświeckiego literaturocentryzmu” i w nim samym tkwi chyba dość mocno, badacz przyznaje, że literatura zajmuje w jego rozważaniach miejsce uprzywilejowane, a ponowoczesną ekspansję praktyk (nad)interpretacyjnych uważa za zagrożenie:

[N]ietzscheańskie „ubóstwienie” interpretacji i samoubóstwienie interpretatora stanowi w istocie *sygnał przemiły* w kulturze literackiej i w samej hermeneutyce. Wskazuje przewrotnie na niepokojącą *marginalizację* literatury, na utratę przez nią wpływu na świadomość zbiorową, zachwianie samodzielności artystycznej, wewnętrzną niezborność, przypadkowość wzorów, doraźność estetyk, presję rynku i reklamy. (s. 185)

Komparatystykę interesuje „zarówno literacka asymilacja różnych form sztuki, typów medialności i zjawisk kultury, jak odwrotnie, procesy asymilowania przez te ostatnie form i zjawisk literackich” (s. 31). Ta wymiennosc i odwracanie perspektyw są w ujęciu Kasperskiego bardzo ważne. Dyscyplina naturalnie nie jest homogeniczna i różnicuje się na dziedziny bardziej wyspecjalizowane: m.in. komparatystykę cywilizacyjną, zajmującą się kontaktami, interakcją i stosunkami rozmaitych cywilizacji; kulturową, zajmującą się porównywaniem kultur, rozumianych wężej niż cywilizacje; artystyczną, zestawiającą ze sobą rozmaite dziedziny działalności artystycznej (rzeźbę, malarstwo, grafikę, muzykę, teatr, balet, sztukę dekoracyjną itd.); literacką, badającą różne, odzwierciedlone w tekstach formy działalności słownej i literackiej (s. 53–54). Szczególnie interesująco przedstawia się wskazany przez badacza, a słabo jeszcze reprezentowany dział komparatystyki artystycznej, który miałby się zajmować badaniem traktowanych jako świadectwa wyobraźni artysty oraz kultury epoki porównań występujących w utworach literackich lub innych dziełach sztuki (s. 22).

Jeśli za punkt wyjścia i podstawę rozważań (czyli za *comparandum*) weźmiemy literaturę [...] to wychodzimy [...] poza porównywanie jednej literatury z inną, słowem, poza granice komparatystyki literackiej (literaturoznawczej). Rozpoznając w literaturze twór kompleksowy lub hybrydyczny, odnajdujemy w poszczególnych utworach czy gatunkach różnego typu dyskursy (filozoficzne, naukowe, polityczne), elementy muzyczne, walory obrazowe, pierwiastki konstrukcyjne

i architektoniczne itd. Konfrontujemy w konsekwencji utwór literacki z rozprawą naukową, dziełem muzycznym, obrazem malarskim, filmem, przedstawieniem teatralnym, operą, baletem, widowiskiem telewizyjnym, hipertekstowym przekazem internetowym itd. W roli członu *comparans* może wystąpić, teoretycznie biorąc, dowolne zjawisko. (s. 24)

Komparatystykę literacką Kasperski uważa za gałąź komparatystyki kulturowej (s. 77–78), ale komparatystyka jako taka jest według niego „fragmentem antropologii literackiej” (s. 49). Wprawdzie, jak pisze badacz, nauka o literaturze była akuszerką komparatystyki (s. 63), ale komparatystyka się od niej oddzieliła i „nie może być częścią literaturoznawstwa z tego prostego powodu, że to właśnie literaturoznawstwo jest częścią komparatystyki, jako nauka uzupełniająca i pomocnicza oraz przedmiot zainteresowań, w szczególności jako obiekt komparatystyki dyskursów” (s. 75).

Rzeczywista wspólnota porównania

Podczas gdy empiryczna wiedza o literaturze jest z natury swej „wiedzą ku sobie”, oglądającą się na fakty, związaną z nimi „przysięgą wierności”, to poznanie komparatystyczne można by nazwać „rozglądającym się”, „wiedzą odśrodkową”, poznananiem zdecentrowanym. Kieruje się ono ku rozległemu horyzontowi porównawczemu, w jakim pojawiają się, trwają i zanikają zjawiska literackie. Wzajemnie odnosi je do siebie, „swata” je ze sobą mimo dzielącej je odległości i/lub narzucającej się odmienności

– pisze badacz (s. 49).

Myliłby się jednak ten, kto by na podstawie powyższego fragmentu sądził, że w ujęciu Kasperskiego wpatrujący się w rozległy horyzont literatury (kultury?) komparatysta taką wspólnotę zjawisk literackich swoim porównaniem ustanawia – zresztą także i swat/swatka, jak się zdaje, kojarzy przyszłych małżonków na podstawie pewnych realnie istniejących podobieństw między nimi. Komparatysta według Kasperskiego, aby uchronić się przed zarzutem o dowolność czy przypadkowość swoich badań, musi poszukiwać twardego *tertium comparationis*, ponieważ „komparatystyka wychodzi zdecydowanie poza ramy «subiektywnie motywowanych porównań», zajmuje się rzeczywistością historyczną” (s. 39). Porównania (naukowe; badacz ze względu na motywację wyróżnia także

porównania artystyczne i retoryczne: propagandowe, reklamowe, perswazyjne) „wynikają z istnienia rzeczywistej wspólnoty i wzajemnych oddziaływań między literaturami, sztukami i różnymi dyskursami (nie mówiąc o kulturach i cywilizacjach), które tworzą właściwy przedmiot zainteresowań nowoczesnej komparatystyki” (s. 47).

Warunkiem naukowej sensowności porównania jest bowiem to, ażeby pojawiła się przekonująca, w pełni zasadna podstawa porównania (*principium comparationis*). Konieczne jest także to, ażeby jego efekt był poznawczo fortunny (odkrywczy) i fa l s y f i k o w a l n y.

Porównania, którym przyświecają cele poznawcze, muszą tym samym odsonić w zestawionych ze sobą obiektach lub zjawiskach właściwości, które inaczej pozostałyby nie wykryte i niewidoczne. Tylko to decyduje o poznawczej zasadności i fortunności porównań. Nie mogą one być, po drugie, nierzeczywiste, a więc zmyślane lub nieprawdziwe. Wykrywane właściwości mogą z kolei dotyczyć – łącznie lub oddzielnie – rozmaitych aspektów zjawisk. Mogą prowadzić do rozpoznania i opisu niezauważalnej w innym wypadku struktury danego zjawiska. Prowadzą, dalej, do stwierdzenia wzajemnych odpowiedniości występujących w porównywanych zjawiskach, pozwalających z kolei zakwalifikować je do wspólnej kategorii, do tego samego typu lub do jednej grupy. Umożliwiają wreszcie ustalenie łączących te zjawiska rozmaitych relacji, w tym związków genetycznych. (s. 24–25)

Można się zastanawiać, czy w tym świetle za przekonującą i zasadną badacz uznałby na przykład łączną lekturę *Sonetów krymskich* Mickiewicza i *Lines Written in the Highlands after a Visit to Burns's Country* Keatsa, którą Tomasz Bilczewski motywuje odnalezieniem u obu poetów, nieznających wzajem swoich pism, a więc o żadnym wpływie czy wzajemnym oddziaływaniu nie mogło być mowy, „bardzo zbliżonej romantycznej koncepcji egzystencji, polegającej na postrzeganiu życia jako wędrówki połączonej z procesem wewnętrznego rozwoju i duchowego dojrzewania”⁶. Albo zestawienie whitmanii i o'haryzmu w poezji polskiej XX wieku, zasugerowane przez Krzysztofa Koehlera i przeanalizowane przez Martę Skwarę⁷.

Udowodnienie sugestywności i pełnej zasadności podstawy porównania nie jest rzeczą prostą, z czego badacz doskonale zdaje sobie sprawę. Ramą kompo-

⁶ Zob. T. Bilczewski, op. cit., s. 76.

⁷ Zob. M. Skwara, „Polski Whitman”. *O funkcjonowaniu poety obcego w kulturze narodowej*. Kraków: „Universitas”, 2010.

zycyjną pierwszego rozdziału książki, zatytułowanego *Podstawy komparatystyki*, jest wiersz *Notatka* Wisławy Szymborskiej. Kasperski, analizując artystyczne porównanie „iskry skrzeseanej z kamienia / do gwiazdy” (które w utworze zostaje odkryte przez samostającą się ludzkość) formułuje przesłanki także dla porównań naukowych, kiedy zauważa, że „Szymborska dostrzegła kreacyjne pierwiastki ludzkiej fantazji, moc transcendencji, zdolność wykraczania myślą i wyobraźnią poza objęte zmysłową percepcją stany faktyczne”, i retorycznie pyta: „Czy można zatem z porównań wyeliminować bez reszty inwencję, czynniki wynalazcze i konstrukcyjne? Czy podobna więc zamienić komparatystykę w mechaniczną naukę opisową i w empiryczną faktografię?” (s. 60). Lecz przywołanym przez niego przykładem wspólnoty zjawisk kulturowych, w tym literackich, odnoszonych wzajemnie do siebie w akcie porównania, pozostaje „formacja” czy „kompleks kulturowy”, na jaki składają się obraz *Bitwa pod Grunwaldem* Jana Matejki, opis tejże bitwy w *Rocznikach* Jana Długosza, studiowana przez Matejkę rozprawa Karola Szajnochy *Jagiello i Jadwiga 1374–1413*, fragment *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza, ufundowany przez Ignacego Paderewskiego krakowski pomnik grunwaldzki i inne pomniki grunwaldzkie w miastach polskich, na Kresach, jak również te w okolicy wsi Grunwald i w nowojorskim Central Parku, a także ekranizacja *Krzyżaków* Aleksandra Forda.

Kasperski proponuje także model analizy porównawczej, wskazując, że pomiędzy porównywanymi członami powstaje relacja trójczłonowa, a nie dwuczłonowa:

W porównaniu, dajmy na to, wiersza *Mona Liza* Herberta (oznaczymy ów wiersz symbolem A) do portretu Mony Lizy wykonanego przez Leonarda da Vinci (oznaczymy portret symbolem B) mamy do czynienia nie tylko z prostą, dwuczłonową relacją A do B, lecz także z postawą komparatysty C wobec każdego z tych zjawisk z o s o b n a oraz historycznego – literackiego i kulturowego – s t o s u n k u zachodzącego między A i B. Ów stosunek A i B powstaje, ulega sproblematyzowaniu, dyskursywizacji i akomunikowaniu właśnie za sprawą komparatysty C i zainicjowanego przez niego d y s k u r s u badawczego lub interpretacyjnego X, dotyczącego wspomnianej relacji A i B. Dyskurs ten generuje w obrębie komparatystyki odrębne, samodzielne zdarzenia i fakty tekstowe X ($x_1 \dots x_n$) odnoszące się w ten czy inny sposób do kulturowej relacji A oraz B.

Jeśli zważyć, że wiersz Herberta (A) funkcjonuje prymarnie w literackim, otwartym porządku słowa i wypowiedzi poetyckich A ($a_1 \dots a_n$), a z kolei obraz Leonarda (B) w otwartym, malarskim porządku sztuki portretowania i kultury plastycznej

$B (b_1 \dots b_n)$, to zbiór dyskursów badawczo-interpretacyjnych $X (x_1 \dots x_n)$ kształtuje, by tak rzec, swoisty porządek rzeczywistości komparatystycznej. Rzeczywistość owa, zauważmy, nie daje się utożsamić bytowo ani z porządkiem poetyckim (literackim) $A (a_1 \dots a_n)$, ani tym bardziej z porządkiem malarskim $B (b_1 \dots b_n)$. Tworzy ona natomiast odrębną dziedzinę, spokrewnioną z dyskursami naukowymi i interpretacyjnymi, konstytuowaną przez funkcję $C (X)$, występującą jako dynamiczny, stający się porządek $X (x_1 \dots x_n)$. Jego pretekstem i podtekstem jest oczywiście ukonstytuowana przez A relacja do B oraz komparatystyczna interpretacja tej relacji AB przez C . (s. 69–70)

Model ten, w pierwszej lekturze wcale nie taki prosty, chciałoby się jednak jeszcze bardziej skomplikować. *Kategorie komparatystyki* Kasperskiego przy wszystkich swoich zaletach niemal zupełnie pomijają bowiem kategorię przekładu, nie tylko intersemiotycznego, ale także interlingwistycznego. Czy dla aktu porównywania naprawdę nie ma znaczenia, czy komparatysta C porównuje z fragmentem *Iliady* (w oryginale? w tłumaczeniu?) *Tarczę Achillesa* Stanisława Koraba-Brzozowskiego, *The Shield of Achilles* Audena czy może *Tarczę Achillesa* Audena w przekładzie tłumacza D , na przykład Barańczaka? A jeśli komparatysta sam jest tłumaczem i odnosząc do *Pejzażu z upadkiem Ikaru* Pietera Breughla Starszego wiersz *Ikar* Grochowiaka, sam na potrzeby swojej rozprawy przekłada *Landscape with the Fall of Icarus* Williama Carlosa Williamsa? Niewidzialność tłumacza to temat, który w wciąż chyba jeszcze nie przebrzmiał.

Against “Literature Stewed in its Own Juice”

Summary

Kategorie komparatystyki [*Categories of Comparative Literature*] by Edward Kasperski presents comparative literature as a discipline going far beyond literary studies, responding to the needs of human consciousness, which develops constantly through comparison not only of objects and phenomena, but also of concepts, cultures and civilizations. According to the author, comparative research in this broad sense “should be the alternative to conceptions of «stewing literature in its own juice», that prevailed in XXth-century scholarship”. Literary studies, once a midwife of comparative literature, are now a subfield of cultural comparative studies, although Kasperski admits that literature has a privileged position in his discussion – it is his *comparandum*. The author declares

himself an adherent of comparative literature “open” to visual images, film, theatre, music and dance as well as philosophy, cultural studies, literary anthropology, theory of discourse, hermeneutics. However, Edward Kasperski, is simultaneously not willing to open comparative literature to a perspective different than Western, unlike Gayatri Chakravorty Spivak who has proposed an inclusive comparative literature.

Ewa Rajewska